



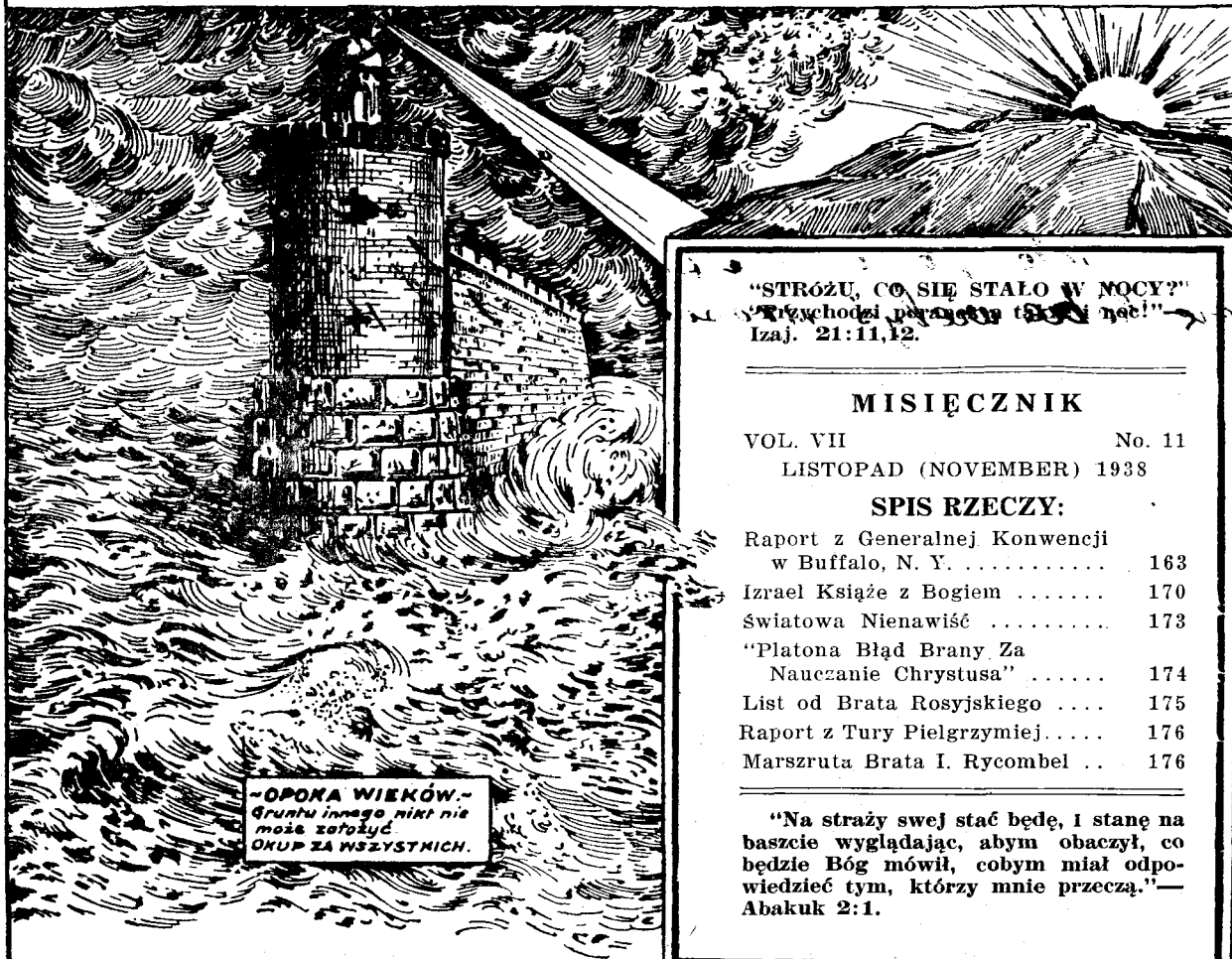
BRZASK



NOWEJ ERY

i

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYUSA.



-OPONA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może złożyć
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Wychodzi poranek i jest noc!"
Izaj. 21:11,12.

MISIĘCZNIK

VOL. VII No. 11
LISTOPAD (NOVEMBER) 1938

SPIS RZECZY:

Raport z Generalnej Konwencji w Buffalo, N. Y.	163
Izrael Książę z Bogiem	170
Światowa Nienawiść	173
"Platona Błąd Brany Za Nauczanie Chrystusa"	174
List od Brata Rosyjskiego	175
Raport z Tury Pielgrzymiej.....	176
Marszruta Brata I. Rycombel ..	176

"Na straży swej stać będę, i stanę na
baszcie wyglądając, abym obaczył, co
będzie Bóg mówił, co bym miał odpo-
wiedzieć tym, którzy mnie przeczą."—
Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-
lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą
na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż
to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-
dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś popolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogocenne kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbor wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:


- ze Kościół jest "świątynią Boga żywego"—"Dziełem Jego"—i że budowla tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdy przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "świątynią praw i miłości, która o wieci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy
STOW. BADACZY PISMA ŚW.
P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A.  37

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane w czasie, muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarzy zarządów głównych, adresując jak następuje:—

W Ameryce:—S. B. P. Ś., P. O. Box 231, Detroit Mich.,

Prenumerata roczna \$1.00

W Kanadzie:—Prenumerata roczna \$1.00

W Polsce:—A. Cieślak, Łódź, Ruda - Pabjanicka,

ul. Wysockiego 24. Prenumerata roczna zł. 3.00

We Francji:—Association Etudiants de la Bible de l'Aube

de l'Ere Nouvelle, 90, Rue Victor Hugo, Croix-Lille,
(Nord-France). Prenumerata roczna fr. 9.00

PRZESTROGA!

Od czasu do czasu daje się słyszeć, że bracia otrzymują listy przeważnie z Polski, w których zazwyczaj niektórzy odwołują się na miłosierdzie Boże i do uczuć chrześcijańskich, błagając o wspomnienie w sprawach ziemskich, jak to na zreperowanie dachu na domu lub stodołę itp. Niekiedy zdarza się, że brat tam lub ówdzie pada ofiarą tych spryciarzy, którzy umieją w tak dobranych słowach odgrywać rolę na uczuciach nieświadomych. Pamiętajcie drodzy bracia, że my nie stanowimy żadnej filantropijnej organizacji, lecz jesteśmy gotowi udzielić pomocy tam, gdzie jest niezbędnie potrzebna, ale w takiej sprawie należy się odnieść najpierw do Międzyzborowego Zarządu w Polsce, który zbada sprawę na miejscu. Przeto, bracia, którzy otrzymają podobne listy tu w Stanach Zjednoczonych, proszeni są, aby tego rodzaju listy nadesłali do zarządu w Detroit, a otrzymując informację, jak mają postąpić.

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.

BRZASK NOWEJ ERY W ROSYJSKIM JĘZYKU

Z powodu wielkiego wyłożenia finansów przez braci rosyjskich na śpiewnik w ich rodzinnym języku, nastąpiło opóźnienie wydania tego pisma z braku funduszy. Lecz kiedy ta wiadomość doszła do braci Polskich, zarząd Międzyzborowy podjął tę sprawę na Generalnej Konwencji w Buffalo, N. Y. i tam uchwalono, aby poprzez to pismo do czasu dopóki bracia Rosyjscy nie będą w stanie wydawać go o własnych siłach. Zatem prosimy braci narodowości Rosyjskiej, aby nadal starali się o rozpowszechnianie tego pisma wśród braci, władających tym językiem, a przez to będą dopomagać sami sobie i innym. W ten sposób zasilili się fundusz do podtrzymania pisma i do regularnego wydawania go na czas.

Również dajemy do wiadomości, że śpiewnik w języku Rosyjskim jest do nabycia po cenie 50c. Wszyscy zainteresowani w dobrej sprawie, tyczącej się braci Rosyjskich, proszeni są pisać na adres: "Razswiet Novoho Mira," P. O. Box 1025, Monessen, Pennsylvania, U. S. A.

* * *

Do Wiadomości: że na życzenie wielu braci, którzy pragnęli nabyć Fotografję drogiego nam Br. Russella, zarząd postarał się o pewien nakład tej Fotografji i ma na składzie dla chętnych, chcących ją nabyć po cenie 25c. Pisać na adres: Stow. Badaczy Pisma Św., P. O. Box 231, Detroit, Mich.

* * *

Do Wiadomości: że podczas Generalnej Konwencji w Buffalo, N. Y. została zdjęta Fotografja wszystkich uczestników tej uczty duchowej. Ktokolwiek ma życzenie nabyć sobie daną Fotografję na pamiątkę, może to uczynić. Cena jest bardzo przystępna, bo wynosi tylko 75c. Pisać na adres: L. Gniska Photo Studio, 2727 Kensington Ave., Philadelphia, Pa.

* * *

RADJO PROGRAMY: Niosące Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stow. Badaczy Pisma Św. w Chicago, Ill., w każdą niedzielę od godziny 8:15 do godziny 8:30 rano, czas Chikagoski, ze Stacji WCBF (1080 Kiloc.)

W Detroit, Mich. w każdą niedzielę od godz. 2 do 2:15 po południu, czas Detroitki, ze Stacji WJBK.

Lokalna Konwencja odbędzie się w Milwaukee, Wis., w dniu 24-go Listopada. Początek o godz. 9-ej rano. W Sali No. 1407 South 11th St. Dalszej informacji udzieli Br. G. Lange. Adres: G. Lange, Route 2 - Box 109, Caledonia, Wis.

Lokalna Konwencja odbędzie się w Cleveland, O. dnia 13-go Listopada. W Sali "Pilgrim Church," 14-ta i Stark-weather Ave. Początek o godz. 9-ej rano.



Raport z Generalnej Konwencji w Buffalo, N. Y.

Odbytej w dniach 3, 4 i 5-go Września, 1937

Tekst konwencyjny: — "Trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej." — Objawienie 3:11.

WIELU BRACI I SIÓSTR od dłuższego czasu oczekiwano za tą uczcą duchową, modląc się o błogosławieństwo Boże na tę konwencję, dlatego też Pan wysłuchał i ziścił ich pragnienia. Mimo trudnych warunków, w jakich znajduje się cały świat, a również i Lud Boży, to jednak poświęceni Bogu i zachowujący Jego przykazania miłości, zewsząd licznie zgromadzili się na "wysławianie Go" i na "wywyższanie Jego świętego imienia" i mówienia, że nadszedł słuszny czas na ustanowienie Jego chwalebego Królestwa. Już przed oznaczonym czasem bracia i siostry byli przed salą konwencyjną, drudzy w korytarzu, a inni w sali — wszędzie wesoło, serdeczne uściski dłoni, a na twarzach uśmiech i radość. Zamiast był to piękny widok Rodziny Bożej, zgromadzonej na tej uczcie duchowej!

W chwili oznaczonej przewodniczący otworzył tę uczcę duchową przez odśpiewanie hymnu numeru pierwszego i odczytaniem postanowień porannych i ślubowania, witając poświęconych w imieniu Pana i Odkupiciela całej ludzkości Jezusa Chrystusa, oraz i w imieniu naszego Boga i Ojca, a to dzięki zasłudze Tego, który nas kupił Swoją drogocenną krwią, który nam otworzył drogę do życia i nieśmiertelności. A również i w imieniu Zgromadzenia Buffalowskiego, w którym to mieście odbywała się ta duchowa uczta. Potem w streszczeniu nadmieniając, ażeby wszyscy uczestnicy tej chwalebnej uczty duchowej mogli zapomnieć o wszelkich trudnościach i kłopotach, w których wszyscy mamy udział, a mogli przyłożyć nasze serca i umysł do wzniosłych rzeczy, które będą przedstawiane z tego miejsca i mogli otrzymać zbudowanie, błogosławieństwo i pokój w Jezusie Chrystusie — ażebyśmy mogli odpoczywać podczas tej konwencji odpoczyniem, o

którem powiedział Jezus: "Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpoczywienie." — Mateusza 11:28.

Następnie przewodniczący zwrócił się z prośbą do wszystkich braci mówców, ażeby wykładów nie przeciągać, ale raczej stosować się do porządku, a to się przyczyni do większych błogosławieństw ludu Bożego, a również była uczyniona prośba do braci mówców, ażeby w swych wykładach nie poruszali żadnych ugrupowań i osobistości. Ale raczej, ażeby było mówione czyste Słowo Boże ku wspólnemu budowaniu się w świętej wierze Jezusowej, w jedną Rodzinę Bożą — w Kapłaństwo święte, które ma obwieścić o nadchodzącym Królestwie Bożem i o jego błogosławieństwach, które nasz Miłościwy Ojciec zarezerwował dla wdychającego stworzenia, znajdującego się w niewoli skażenia, które będzie uwolnione na wolność chwały dziełek Bożych. — Rzym. 8:19.

Następnie był dany powitalny wykład przez brata przewodniczącego zgromadzenia Buffalowskiego, na temat:

Zbawienie.

Mówca użył do swego tematu tekst Apostoła Judy, wierszu 3-go: "Najmilsi wszelką pilność czyniąc, abym wam pisał o społecznym Zbawieniu, musiałem wam pisać, napominając, iżbyście bojowali o wiarę raz świętą podaną." Mówca wskazywał w jaki sposób mamy sprawować nasze Zbawienie, że koniecznym jest, abyśmy badali Jego kosztowne obietnice, które są nam darowane z łaski, że nie mamy boju przeciwko ciału, ludziom, braciom, i nieprzyjaciołom. Lecz przeciwnie, mamy toczyć bój przeciwko dzierżawcom ciemności świata tego, którzy się

starają zniszczyć naszą wiarę. Albowiem Zbawienie wpływa z wiary żywej popartej uczynkami, przez rozwijanie owoców Ducha Świętego, a to zachowa serca nasze w czystości i wierności Panu. Brat obszernie określił, że ścieżka po której lud Boży postępuje jest coraz węższa, więc trzeba bardzo wielkiej uwagi i modlitwy, aby nie być zwiedzionym. Na tem odroczone zebranie do godziny 2 po południu.

Obiad

Wszyscy udali się na obiad, który się odbył w tym samym budynku na drugim piętrze; przy stołach usługiwały siostry z miejscowego zgromadzenia. Pokarmy były świeże i smaczne, nie brakło też i rozmaitych owoców. Punktualnie o godzinie 2-iej rozpoczęto dalszy ciąg konwencji. Wszyscy będąc zasileni pokarmami cielesnymi jak również będąc zachęceni przez nastrój jaki panował wśród zgromadzonych czuli się dobrze do przyjmowania pokarmu duchowego. Pierwszy wykład po obiedzie był dany na temat:

“Jedność Kościoła”

Do powyższego tematu, brat użył pięknych i wzniosłych słów naszego Pana, znajdujących się w Ew. Jana 17:20, 21 wierszach: “A nie tylko za tymi proszę, lecz i za onymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mię. Aby wszyscy byli jedno, jako ty Ojcze! we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś ty mnie posłał.” Dalej mówca odwołał się do słów Apostoła, że ciało jedno jest, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała jednego, choć ich wiele jest, są jednym ciałem; tak i Chrystus jeden jest, bo wszyscy spojeni jesteśmy w jednego Ducha. Przeto, nie może być rozerwania w ciele, bo członek członkowi posiłku dodaje. I nie może tedy rzec oko ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo zaś głowa nogom: Nie potrzebuję was. Mówca wykazał wszechstronnie, że lud Boży winien być jednomyślny, w czasie ostatecznym ku wykonaniu woli Bożej i niesienia poselstwa a nadchodzącym Królestwem Bożem dla wszystkich obywateli ziemi. Następnie był dany wykład na temat:

“Królowa w Złotem Odzieniu”

Mówca osnuł swój wykład na Psalmie 45: 11-18 i wykazał kto będzie tą królową w złotem odzieniu. “Słuchajże córko, a obacz, i nakłoń ucha twego, a zapomnij narodu twego, i domu ojca twego. A zakocha się król w piękności twojej, albowiem on jest Panem twoim. Wszyska zacność córki królewskiej jest wewnątrz, a szaty jej brańmowane są złotem.” Mówca wskazując na ważność, powiedział, że to reprezentuje — Oblubienicę Chrystusową. Mówca szczególnie wskazywał co stanowi tę piękność, w której zakocha się król. Przeto, ta, która będzie stanowić królowę musi się w niej znaleźć zacność córki królewskiej, tak, przez zewnętrzną szatę, uczynki, słowa i czyny, jak również przez zacność wewnętrzną, ducha pokoju, ducha łaski, ducha prawdy, służenia zaręczonemu Oblubieńcowi z ochotnym umysłem, pełnym radości i wdzięczności, przez okazywaną wierność w haftowaniu szaty, bez której nikt nie będzie wprowadzony na pałac królewski. Następny wykład był dany na temat:

“Łaska Boża Nad Jego Ludem”

Następny brat wykazał, że w obecnej chwili potrzeba nam tej łaski Bożej, bo Szatan jako lew ryczący obchodzi szukając kogoby pożarł. (1 Piotra 5:8). Objasniając co to jest łaska, i że przez wiarę otrzymujemy ją. Mówca wskazał na ważność tej łaski dla poświęconego ludu Bożego, i że to wszystko, co otrzymujemy od Pana z łaski Jego otrzymujemy.

Mówca przeważnie zwracał uwagę na listy Apostolskie, które szczególnie rozpoczynają się ze słowami życzenia łaski dla braci, od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa. Bo gdyby nie była okazana nam łaska pozostałibyśmy w grzechach naszych jak reszta ludzkości, lecz przez udzielenie nam łaski poznaliśmy prawdę, a Jezus powiedział: “I poznacie prawdę, a prawda was wyzwolodzi.” Z czego? Z grzechu i śmierci. Dalej Pismo nam powiada, łaską jesteście zbawieni. Każde dziecko Boże potrzebuje łaski w codziennym życiu; będąc niedoskonali często upadamy, więc potrzebujemy łaski i to najwięcej łaski, abyśmy mogli być zachowani.

Na tem zakończono sesję pierwszego dnia. Wieczorem odbyło się zebranie Starszych i Djakonów.

Zebranie Starszych i Djakonów

W sobotę wieczorem w dniu 3-go września, b. r., o godzinie 7:30 odbyło się zebranie Starszych i Djakonów wszystkich współpracujących zgromadzeń w liczbie zgorą 40-tu braci. Przewodniczący otworzył zebranie modlitwą i potem powołał sekretarza, by odczytał sprawozdanie finansowe, z dochodu i rozchodu z ubiegłego roku. Po przyjęciu sprawozdania finansowego jednogłośnie, sekretarz odczytał protokół z ostatniej konwencji, jaka odbyła się w mieście Chicago ubiegłego roku, by odświeżyć pamięć przyjętych uchwał i czy wszystkie uchwały wprowadzono w czyn. Potem sekretarz odczytał różne powzięte sugestje zarządu Między-zborowego, czy będą godne do przyjęcia, zreformowania lub odrzucenia, jak również przewodniczący odniósł się do starszych i djakonów z zapytaniem, czy mają jakiegokolwiek dalsze sugestje, któreby były korzystne dla poświęconych, by je wciągnąć na listę już podanych sugestyj przez Zarząd. Lecz okazało się, że podane sugestje były wystarczające i że obejmowały sprawy na czasie. Potem, przystąpiono kolejno do rozbiierania każdej sugestji poszczególnie, które po szczegółowem omówieniu, wszystkie przyjęto jednogłośnie. Które zostały podane pod obrady ogółu w niedzielę, dnia 4-go września, b. r. Na tem odroczone zebranie starszych i djakonów.

Drugi Dzień Konwencji

Rozpoczęto punktualnie o godzinie 9-tej rano. Przewodniczący odczytał postanowienia poranne i ślubowanie Panu, zachęcając zgromadzonych do korzystania w danym dniu z pokarmów duchowych, które są niezbędne dla poświęconych w tych tak trudnych i złych czasach dla ludu Bożego. Pierwszy wykład był dany na temat:

“Musimy Być Niewolnikami”

Pierwszy wykład w niedzielę był dany przez Brata, który wskazał na niewolę ludu Izraelskiego w Egipcie, porównując na teraźniejszy czas, jako Egipt przedstawia

niewierny świat ze swoim władcą Szatanem a lud Boży jest w tym świecie jako niewolnicy. Mówca wskazując na słowa Apostoła Pawła, że władcą obecnego ustroju jest księżę ciemności: "W których bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelji chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożem." — 2 Koryntian 4:4.

Mówca wykazał, że chociaż staliśmy się wolnymi to jednak podlegamy niewoli. Na dowód przytoczył następujący ustęp Pisma Świętego: "A będąc uwolnieni od grzechu, staliście się niewolnikami sprawiedliwości." (Rzym. 6:18). Zatem kto myśli, że jest wolnym musi się stać niewolnikiem sprawiedliwości, — sprawiedliwość jest gruntem stolicy Bożej. Dlatego, każdy poświęcony Panu, musi z konieczności stawiać członki swoje orężem sprawiedliwości Bożej, jeśli chce osiągnąć zbawienie.

Po krótkiej pauzie był dany wykład na temat:

"Boska Sympatja Względem Jego Ludu"

W następnym wykładzie brat zaznaczył, że Bóg jest Wszchemogącym Stwórcą i Źródłem wszelkich rzeczy dobrych i doskonałych, i że w narodzie Izraelskim pokazał, co się miało dzieć w przyszłości. Mówca wskazując, że Bóg nietylko ma wielką sympatję dla ludu Swego, lecz że jest również pocieszycielem wszystkich strapionych: "Który nas cieszy w każdym ucisku naszym, abyśmy i my cieszyć mogli tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, tąż pociechą, którą my sami pocieszeni bywamy od Boga." — 2 Koryntian 1: 3, 4.

Mówca dawał dowód, jak Bóg okazuje swoją sympatję tym, którzy znajdują się w różnych próbach i trudnościach. Jak również wskazał, że potknięcie lub upadek nie oznacza, że ten lub ów powrócił do grzechu, lub został odrzucony, o ile pragnie postępować za Panem. Bóg zna cośmy za ulepienie, że nie zawsze możemy czynić to cobyśmy chcieli, ale czynimy to, co nie chcemy. Dla tych Bóg udzielił zapewnienia przez Psalmistę: "Onci zaiste wybawi cię z sidła łowczego, i z powietrza najjadowitszego. Padnie po boku twym tyśiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej; ale się do ciebie nie przybliży." — Psa. 91.1-10. Następnie był dany wykład na temat:

Co Znaczy Chrzest

Ze względu, że przedmiot o chrzcie jest bardzo ważny, więc brat, który objaśniał ten przedmiot wskazywał, że chrzest ma wielkie znaczenie nie tylko dla tych, którzy obecnie mają zamiar wstąpić w ślady Mistrza i czynić wolę Bożą. LECZ również ma wielkie znaczenie dla tych, którzy już uczynili przymierze przy ofierze. Wszyscy, którzy byli obecni na tym wykładzie przypomnieli sobie swoje śluby, jakie uczynili. Można było zauważyć, że wielu płakało z tego dnia radosnego, że Pan im dał poznać Samego Siebie i Jego wielką łaskę względem nas. Przy końcu tego wykładu zgłosiło się 8 siostr i 2 braci, którzy okazali gotowość uczynić z Bogiem przymierze okazując swe poświęcenie przez zanurzenie się w wodzie, która to ceremonia odbyła się w jeziorze Erie.

Na tem zakończono sesję poranną i udano się na obiad w tym samym porządku, jak dnia poprzedniego.

Obiad

Czas obiadowy trwał dwie godziny, w którym to czasie bracia rozmawiali o różnych przejściach i doświadcze-

niach, przez jakie Pan przeprowadza lud swój. Radując się jako jedna rodzina Boża, którą Pan zbiera do gumna swego. Oczekując popołudniowej sesji, która interesowała najwięcej, to jest:

Sprawy Interesowe

Zebranie interesowe rozpoczęło śpiewem i modlitwą, prosząc Stwórcę o błogosławieństwo i obecność Jego na tem zebraniu, i o kierownictwo myślami każdego poświęconego dziecka Bożego, ażeby sprawy decydowane były zgodnie z zasadami Prawa Bożego, i ażeby przyjęte sprawy mogły być węzłem, który by dopomagał nam w pracy, jaką nasz Pan nas uprzywilejuje w tych ostatnich chwilach życia naszego.

Mimo napotykaných wielkich trudności, bracia i siostry wszyscy byli wielce uradowani i zadowoleni z całego przebiegu pracy, że Pan obficie błogosławił tę pracę i tym, którzy mieli w niej udział — ogłaszając Króla i Jego Królestwo, przez które Miłościwy Ojciec będzie błogosławił wszystkie rodzaje ziemi.

Sekretarz odczytał sprawozdanie z roku ubiegłego, które jednogłośnie zostało przyjęte przez ogół.

Ogólny Dochód:

Na Brzask Nowej Ery	\$ 786.47
Na Pielgrzymy w Ameryce	330.97
Na Pielgrzymy w Polsce	515.92
Na Książkę, "Antychryst"	2.34
Na Śpiewnik	45.55
Na Brzask "Ukraiński"	95.20
Na Bezpłatną Literaturę	427.94
Na Sjonizm i inne Książki	97.69

Razem	2,302.08
Pozostało z ubiegłego roku	567.08

\$2,869.16

Ogólny Rzeczód:

Na Brzask Nowej Ery	\$1,019.55
Na Pielgrzymy w Ameryce	478.11
Na Pielgrzymy w Polsce	502.17
Na Książkę, "Antychryst"	42.00
Na Śpiewnik	—
Na Brzask "Ukraiński"	75.00
Na Bezpłatną Literaturę	257.97
Na Sjonizm i inne Książki	—

Razem	2,374.80
POZOSTAJE	494.36

\$2,869.16

Następnie były odczytane wnioski, przyjęte na ostatniej Generalnej Konwencji, która odbyła się w Chicago, Ill. w dniach 4 do 6 września, 1937, dając tem możność zgromadzonemu uprzytomnić w ich umysłach, czy wszystkie wnioski były wprowadzone w czyn, lub nie.

Następnie były przedstawione ogółowi wnioski do przyjęcia, lub odrzucenia:

1-szy wniosek:

Ażeby następna Generalna Konwencja odbyła się w Detroit, Michigan, na tak zwane święto amerykańskie, "Labor Day", święto robotnicze, które przypada w pierw-

szy poniedziałek miesiąca września. Przyjęto, aby zaproszenia na Konwencję Generalną były rozsyłane przez sekretarza między-zborowego.

2-gi wniosek:

Zważając na siły złe, które są czynne obecnie uważamy by wybór przewodniczącego Generalnej Konwencji dać do decyzji zarządu między-zborowego, uwiadamiając zbory przez łamy Brzasku nie później jak 30 dni przed konwencją.

3-ci wniosek:

Aby porządek pozostał ten sam jak dotąd — centrum pracy ma nadal pozostać w Detroit, oraz ażeby zarząd wykonawczy składał się z 5-ciu Braci gdzie będzie centrum pracy, a 4-ech z innych odrębnych miast.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrano następujących Braci:

z Detroit:—S. Bonczak
J. Krupa
J. Gryckiewicz
J. Niemczak
A. Matuja

z innych zgromadzeń:

W. Wnorowski, z Chicago, Ill.
G. Lange, z Milwaukee, Wis.
I. Rycombel, z Buffalo, N. Y.
M. B. Statuch, z Brooklyn, N. Y.

4-ty wniosek:

Pismo "Brzask Nowej Ery" aby pozostawić w tym samym duchu jak dotąd, także aby układ pisma pozostał nadal ten sam. Mając na uwadze wniosek postawiony i przyjęty na Generalnym Zjeździe, by pismo "Brzask" zostało zachowane w czystości; z uwagą, aby listy i sprawozdania konwencyjne nadsyłane przez Braci były krótsze jak okazywały się dotąd. Wszelkie listy i sprawozdania muszą być nadesłane przed 1-szym każdego miesiąca.

5-ty wniosek:

Ze względu nadsyłanych pytań przez Braci do zarządu przeto zarząd został upoważniony, o ile tego zajdzie potrzeba, by odpowiedzieć na nadsyłane pytania umieszczając je na łamach "Brzasku", posługując się wywodami brata Russella, (ażeby nie więcej jak jedną stronicę zużyć na ten dział).

6-ty wniosek:

Aby ochronić zgromadzenia przed złem, uważamy by zgromadzenia nie przyjmowały pielgrzymy aż otrzymają zawiadomienie od sekretarza między-zborowego w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Francji, i Polsce.

7-my wniosek:

Uważamy, ażeby podnieść pracę publiczną, dając świadectwo o nadchodzącym królestwie, używając ku temu radjo nadawcze. O ile znajdują się siły finansowe by można prowadzić odczyty chociaż po 15 minut, w czterech miastach, jak Chicago, Detroit, Buffalo i Brooklyn. Ażeby to skutecznie uchwalono by stworzyć fundusz między-zborowy na ten dział pracy, — gdzie braci w zgromadzeniach jest mało, a nie są w stanie opłacić odczytów radjowych, by te zasilac z kasy między-zborowej. Większe zgromadzenia mogą się kierować jak dotąd — opłacając swe własne odczyty radjowe.

Także o ile jest możebne, by wydać przynajmniej jedną gazetkę dla publiczności w roku.

8-my wniosek:

Ze względu, że bracia Rosyjscy nie byli w stanie wydawać nadal pisma Brzask, w ich rodzinnym języku, z przyczyny wydania funduszu na Śpiewnik, przeto bracia polscy uważają, by im udzielić pomocy finansowej do czasu dopóki nie będą mogli wydawać pisma, "Rozswiet Novoha Mira", o swoich własnych siłach, lecz ma to być w porozumieniu dwóch zarządów.

9-ty wniosek:

By praca podjęta w Polsce nadal była zasilana przez Braci w Stanach Zjednoczonych, w porozumieniu z zarządem w Polsce.

10-ty wniosek:

Zostało przyjęte przez ogół, ażeby dać pełnomocnictwo zarządowi o ile by się okazał członek zarządu niekompetentny na podstawie doktrynalnym, lub przyjętego porządku przez ogół, 6-ciu Braci zarządu mają pełnomocnictwo usunięcia go jako członka zarządu.

11-ty wniosek:

Przyjęto by sprawozdanie finansowe okazywało się tylko raz w roku, to jest razem ze sprawozdaniem konwencyjnym.

Mimo tego, że zebranie było rozpoczęte o jedną godzinę później, niż porządek wskazywał, ponieważ dużo braci i siostr pojechało tam, gdzie odbywała się ceremonia chrztu, a było dosyć daleko do jeziora, w którym odbywał się chrzest. Otóż z tego względu zebranie było rozpoczęte o jedną godzinę później, gdyż chcieliśmy, ażeby wszyscy bracia i siostry mogli być na zebraniu interesowem. Wszyscy uczestnicy zachowali porządek wzorowy i jednogłośnie okazali przez podniesienie rąk, że uchwały powyższe zostały przeprowadzone zgodnie z wolą Najwyższego. Mimo tego, że zebranie zostało rozpoczęte o jedną godzinę później niż porządek wskazywał, to jeszcze zostało zakończone o pół godziny wcześniej niż miało być zakończone, co wskazuje na to, że Ojciec nasz Niebieski hojnie błogosławił ludowi Swemu przez Swego Umiłowanego Syna, a naszego Pana i Orędownika Kościoła, Jezusa Chrystusa.

Zebranie zakończono pieśnią i modlitwą, prosząc Pana o Jego dalsze błogosławieństwa i mądrość pochodzącą z góry dla wszystkich uczestników tej konwencji, jak również dla wszystkich braci i siostr, gdziekolwiek wzywają imienia Pańskiego, oraz dla tych, którzy zostali upoważnieni do wykonywania powyższych uchwał i dla całego Jego ludu współpracującego na cześć i chwałę Stwórcy i Jego Umiłowanego Syna, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Potem był dany wykład na temat:

"Święte Miasto Jeruzalem Nowe"

Mówca osnuł swój wykład z tekstu (Objawienia 21:2). "A ja Jan widziałem ono święte miasto, Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu." Następnie jasno i szeroko wykazał budowę tego wspaniałego miasta, i kto go będzie stanowił? Mówca wskazał również na chwilę i ważność tej wzniosłej budowy, i że ono święte Jeruzalem będzie dokończone w niedalekiej przyszłości, przez które

Wszchemogący Bóg będzie błogosławił wszystkie wzdychające stworzenia.

Mówca również wykazał, że tem świętem miastem będzie trzecie niebo, nowy porządek rzeczy, w którym będzie mieszkać sprawiedliwość. I że po czasie wielkiego ucisku, zbiorą się do tego Nowego Jeruzalem wszystkie narody ziemi. Bo zakon (prawo Boże, nowy porządek rzeczy) z Sjonu wyjdzie. Wtedy poznają Pana wszyscy od najmniejszego do największego, bo cała ziemia będzie napełniona znajomością Pańską jak morza są napełnione wodą. Tedy się nawróci świat, a obaczy różnicę między sprawiedliwym i niesprawiedliwym, między tym, który służy Bogu, i między tym, który mu nie służy.

Potem odroczone zebranie do godziny 7:30 wieczorem. Wszystkich uczestników poproszono, ażeby pozostali na sali, bo odbędzie się:

Kolacja

Z powodu, że już było dosyć późno, urządzono kolację na miejscu, by dać sposobność wszystkim korzystania z przywileju wieczornego. W którym to czasie odbyło się jedno z najważniejszych zebrań dla poświęconego ludu, a tem było:

Zebranie Świadectw

O godzinie 7:30 wieczorem odbyło się zebranie świadectw. Po odśpiewaniu hymnu i odmówieniu modlitwy przewodniczący powołał sekretarza do odczytania korespondencji, jaka nadeszła na ręce sekretarza, a była tak liczna, iż musiano się ograniczyć w jej odczytywaniu, bo czas nie pozwalał. Podano tylko główne myśli z tej korespondencji. Listy były nadesłane z Polski, z Francji, Kanady i z wielu stanów Północnej Ameryki. Otrzymała korespondencja i telegramy wywarły wielkie wrażenie i przyczyniły się do większego błogosławieństwa i jedności wszystkich uczestników tej konwencji.

Następnie przystąpiono do zebrania świadectw, które okazało się wielkim błogosławieństwem dla wszystkich braci i sióstr biorących udział w tej duchowej uczcie. Była to błoga chwila i nader wzruszająca, gdy bracia i siostry wynurzali ze serc swoich błogosławieństwa, próby i doświadczenia, jakie otrzymują w obecnej chwili na tej wąskiej drodze, która prowadzi nas za Panem do niebieskiego Chaanan. Bracia i siostry powstawali po dwóch i trzech naraz chcąc się oświadczyć. Brat, który przewodniczył w tem zebraniu, nie dawał ustnych komentarzy, ponieważ czas nie pozwalał na to, lecz życząc błogosławieństwa Bożego dla oświadczyjących się. Zebranie to przeciągnęło się aż do godziny 9:30, z którego wszyscy odnieśli radość, zadowolenie i błogosławieństwo. Następnie przewodniczący poprosił, ażeby wszyscy bracia i siostry udali się na spoczynek wcześniej dziś wieczorem, a jutro rano o godzinie 9-tej wszyscy mogli się zgromadzić. Zebranie zakończono śpiewem i modlitwą i wszyscy się rozeszli do domów na spoczynek.

Trzeci Dzień Konwencji

Rozpoczęto o godzinie 9-tej rano. Przewodniczący również odczytał postanowienia poranne i ślubowanie Panu, przypominając, że to jest ostatni dzień konwencji i zapewne, że Pan zleje w tym dniu jak najobfitsze błogosła-

wieństwa dla wszystkich uczestników. Potem był dany wykład na temat:

“Piękność Prawdy”

Mówca użył za podstawę tekstu z prorocstwa (Mala-chiasza 4:2). “Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach jego.” Następnie brat wykazał obszernie piękność tej świętej Prawdy, którą poznał lud Boży z łaski Najwyższego, która to łaska była dana ‘Onemu Wiernemu Słudze Pańskiemu’ i tym, którzy poznali Onego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa i Odkupiciela całej ludzkości.

Mówca również udowadniał, dlaczego my niekiedy nie oceniamy tak pięknej i wzniosłej prawdy, która przewyższa wszelką mądrość filozofów tego świata, a która jest jedyną nadzieją odrodzenia ludzkości! Kiedy wnikiemy w ten stan nie oceniania prawdy, to zauważymy, że niekiedy jest nam brak należytej znajomości, o którą powinniśmy prosić Pana, w uniżeniu i pokorze, ażeby udzielił jej nam ku ocenieniu prawdy, abyśmy mogli być więcej wiernymi ku oddawaniu Mu za to większej czci. Kto prosi ten otrzymuje, kto zaś nie prosi nie może się też spodziewać, aby otrzymał. Brak należytej znajomości prawdy prowadzi stopniowo do zniechęcenia. A to przyczynia się niekiedy do przyczepiania do niej coś z naszych ulubień, przez co plamimy jej piękność i później ponosimy sami na tem szkodę, z tej naszej własnej nalepki, bo nie możemy się już dopatrzeć tej piękności jaka była pierwiej. Przeto usuwajmy te nalepki ludzkie i zwróćmy się do niej w taki sposób, jak nam została objawiona przez Pana za Jego wtórej obecności, który użył w tym celu wiernego i roztropnego sługę, ostatniego posłańca do kościoła, Br. Russella.

Następnie przemawiał inny brat na temat:

“Bądźcie Naśladowcami Chrystusowymi”

Mówca na początku wykładu wspominał, że nie wszyscy wytrwali, którzy niegdyś wstąpili w ślad Jezusa z Nazaretu, ażeby mogli czynić wolę Najwyższego, jak to czynił Umilowany Syn Boży, którego rozkoszą było czynić Jego świętą wolę. Następnie przytoczył tekst (Efezów 5: 1). “Bądźcie tedy naśladowcami Bożymi jako dzieci miłe. Mówca wykazał, że tylko ci okażą się zwycięzcami w naśladowaniu Chrystusa, którzy przyjęli Jego jarzmo, że jest lekkie, a brzemie Jego wdzięczne i zaparli samych siebie, by czynić wolę tego, który Go posłał. Tylko ci, nie dadzą się zwieźć próżnemi mowami, by sprowadzić ich z drogi raz obranej. Ci mają zapewnienie Mistrza, “Bądź wiernym aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”. Na zakończenie mówca zachęcał, aby wiernie naśladować naszego Pana i Wodza naszego zbawienia. Potem odbył się jeszcze jeden wykład na temat:

“Czas Końca”

Na samym wstępie swego wykładu mówca nadmienił, że dlatego ten przedmiot chce wyświetlić, ponieważ niektórzy bracia dowiadują się w jakim czasie obecnie się znajdujemy. Następnie mówca przez piękny przykład wykazał wzniosłość i piękność tego planu Bożego, a my żyjemy już na końcu wznoszenia tej cudownej budowli, czyli wspaniałej struktury. W dalszym ciągu brat wyka-

zał w jaki sposób można otrzymać tę koronę, o którą się z nas każdy ubiega. Wskazał również pilnie zważać, w jakim czasie my obecnie żyjemy, gdyż to jest bardzo ważne dla każdego dziecka Bożego. Mówca nie skończył swego wykładu, ponieważ czas był bardzo ograniczony, lecz miał go dokończyć w przyszłości. Potem bracia i siostry udali się do parku na:

Zdjęcie Fotograficzne

Po ostatnim wykładzie przed obiadem, według życzenia wszystkich uczestników konwencji było zdjęcie fotograficzne w Fillmore Parku. Wszyscy bracia i siostry, którzy sobie życzyli mieć taką fotografię z ogólnej konwencji udali się na miejsce wskazane, gdzie przedtem fotografista przygotował. Zanim bracia i siostry udali się na miejsce wskazane, gdzie miało się odbyć ogólne zdjęcie, to jeden z braci udał się na posterunek policyjny i poprosił kapitana, ażeby nam wysłał jednego z policjantów, któryby przeprowadził wszystkich braci i siostry przez ulicę, ponieważ było to święto amerykańskie "Dzień Pracy," w którym do dnia jest wielki ruch uliczny. Prośba nasza została wysłuchana i kapitan przysłał jednego z policjantów, który trzymał porządek uliczny, pod którego dyrektywą wszyscy bracia, siostry i dzieci byli przeprowadzeni na miejsce wskazane. Policjant, który prowadził porządek uliczny jest Polakiem, który również był zaproszony na ogólne zdjęcie fotografii, którego można widzieć na zdjęciu. Potem wszyscy udali się na:

Obiad

Był to ostatni obiad wspólny, po którym odbyły się jeszcze dwa wykłady półgodzinne, aby przyspieszyć zakończenie konwencji wcześniej, by wszyscy z odległych stron mogli pozostać do jej zakończenia. Pierwszy wykład był na temat:

"Nie Szkodźcie Ziemi ani Morzu"

Mówca rozpoczął wykład słowami, które się znajdują w księdze (Objawienia 7: 3). "Nie szkodźcie ziemi ani morzu, ani drzewom, aż popieczętujemy sługi Boga naszego na czołach ich." Na podstawie tego tekstu mówca wykazał bardzo pięknie i jasno co znaczą Aniołowie, jak również i cztery wiatry i ostateczną **trąbę powietrzną**, która zniszczy ten obecny i niesprawiedliwy porządek rzeczy, jaki teraz znajduje się na ziemi. Mówca również wskazał, że wielki wiatr jaki zaczął wiać na ziemię podczas Wszechświatowej wojny został powstrzymany do czasu popieczętowania sług Boga naszego na czołach ich. Dalej było wykazane, że tym trzecim bólem, jaki przyjdzie na świat będzie ogień, anarchja, która zniszczy teraźniejszy zły świat, czyli ustrój społeczny. Wielu braci i sióstr radzi byli słuchać mówcy w dalszym ciągu, lecz z powodu, że czas był bardzo ograniczony mówca swego wykładu nie zakończył, gdyż przewodniczący znalazł się na estradzie. Następnie był dany ostatni wykład na temat:

"Bracia Miejcie Się Dobrze"

W tym ostatnim wykładzie mówca jasno i obszernie wykazał co znaczą te wzniosłe słowa Apostoła Pawła: "Miejcie się dobrze." Zachęcał i pobudzał wszystkich braci i sióstr, że o ile chcemy się mieć dobrze, nie tylko na tej konwencji, lecz i w przyszłości, to potrzeba pamiętać

na Pana i Jego przykazania miłości, które nam pozostawił za pierwszego przyjścia Swego, a będziemy się czuć zawsze dobrze i szczęśliwie przy Panu i między Jego ludem.

Mówca także zwracał uwagę, że jeśli chcemy się mieć dobrze, to niezbędnym jest, abyśmy pozostawali w harmonii z Boskim Planem. Jego porządkiem jaki jest przyjęty przez ogół poświęconego ludu w teraźniejszym czasie. A to przyniesie większą część dla naszego Stwórcy, jak również okaże się więcej owocnym dla nas. Przez co będziemy ohotniejszymi do współpracy jaka jest jeszcze do wykonania, zanim zapadnie ciemna noc w pełni.

Zbliżył się czas na:

Zakończenie Konwencji

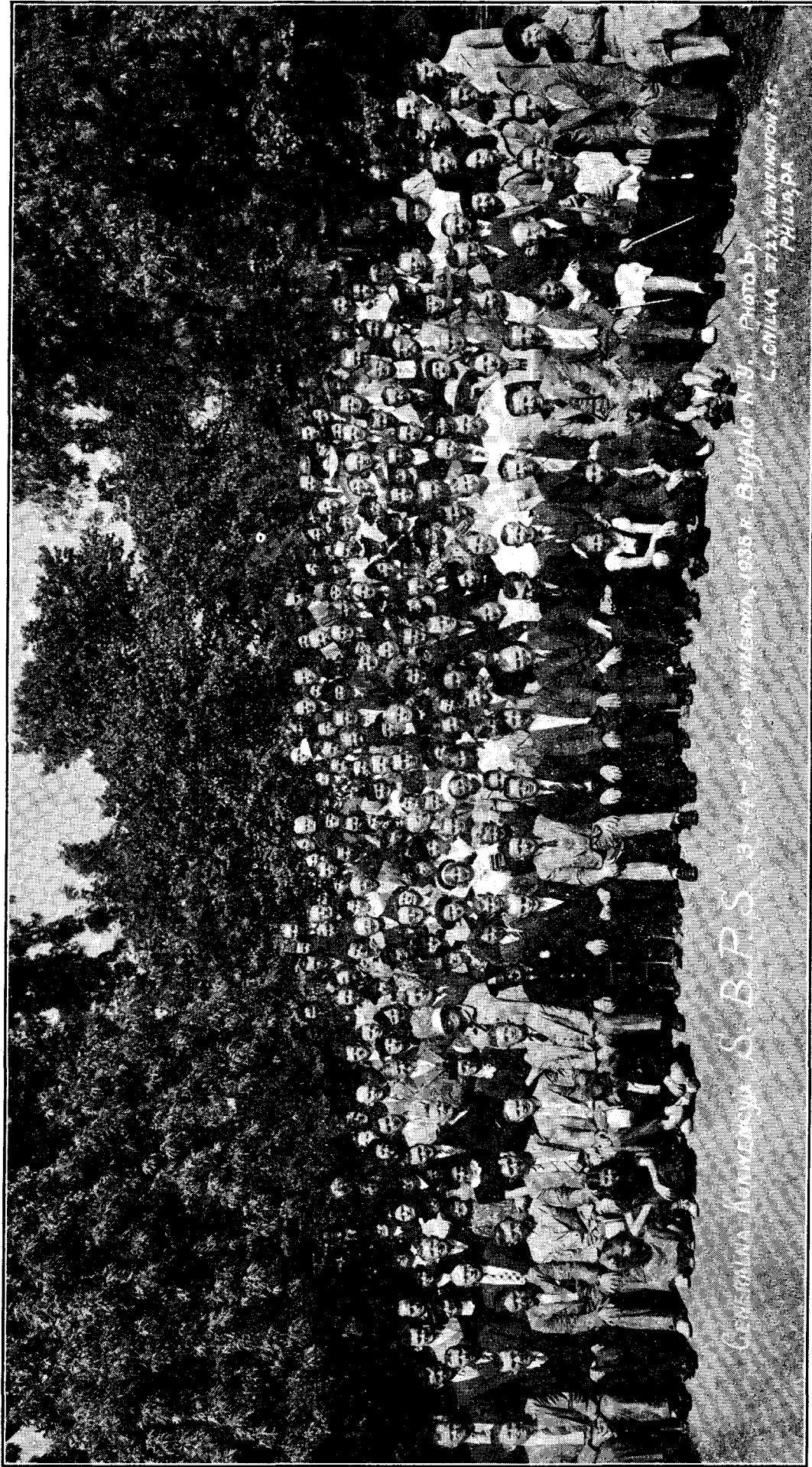
Sprawozdanie z konwencji. Mimo trudnych czasów koszta sali, przekąsek i różnych innych rozchodów konwencyjnych, zostały w zupełności pokryte i nadto została nadwyżka w sumie \$75.00, która na postawiony wniosek, ażeby przelać na pracę Radjową w miejscowościach Wschodnich Stanów, gdzie jest mało braci i zgromadzenia małe, przyjęto.

Następnie przewodniczący w krótkości przemówił do uczestników konwencji, dziękował Bogu w imieniu Jezusa Chrystusa za doznane błogosławieństwa i opiekę, jaką nas otaczał przez te trzy dni tej uczy duchowej. Podziękował również wszystkim uczestnikom tej uczy, za wzorowe zachowanie się, które się przyczyniło do większych błogosławieństw dla wszystkich. A także i tym, którzy pracowali w kuchni i usługiwali gościom do stołów i całemu zarządowi konwencyjnemu, oraz przeprosił w imieniu konwencji wszystkich braci i sióstr, którzy być może doznali pewnych przykrości na ten konwencji z powodu niedokładności lub pewnych przeoczeń.

Zakończając wspomniął, że nasz Miłociwy Ojciec Niebieski hojnie nam błogosławił przez te trzy dni tej uczy przez Jezusa Chrystusa Pana naszego i On nam będzie błogosławił nadal, o ile my będziemy Mu wierni aż do śmierci. Przypominając również, ażebyśmy się mogli nawzajem miłować jako i Pan nas umiłował, aby żony miłowały mężów swoich, a mężowie żony i dzieci swoje, abyśmy mogli być światłością tym, którzy znajdują się jeszcze w ciemności. Przypominając również tym braciom, którzy przybyli swoimi samochodami na tę konwencję, ażeby uważnie kierowali maszynami i nie śpieszyli się, ponieważ jest lepiej zajechać trzy lub cztery godziny później niż mieć nieszczęście w drodze.

Na zakończenie jeden z braci podziękował naszemu Ojcu Miłociwemu za Jego łaski, błogosławieństwa i opiekę, które nam On udzielał przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, a także o błogosławieństwo dla wszystkich, którzy się udawali w daleką podróż i dla wszystkich braci i sióstr, gdziekolwiek wzywają imienia Pańskiego. Następnie bracia usługujący wykładami stanęli w rzędzie i wszystkim uczestnikom przechodzącym uściskali dłońe życząc sobie wzajemnej wytrwałości i zwycięstwa na tej wąskiej drodze, łamiąc się chlebem. Podczas tego pożegnania były śpiewane hymny: "Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów" i "Czy się zejdziem za zasłoną." I tak rozjechali się bracia i siostry po tej uczcie, która zapewne, że nigdy nie będzie zapomniana przez tych, którzy byli jej uczestnikami.

Ogólna Fotografia Uczestników Generalnej Konwencji w Buffalo, N. Y., Odbytej 3, 4 i 5 Września, 1938



Zdjęcia fotograficznego dokonano w Parku Fillmore, blisko Sali Konwencyjnej. Urzędnik policyjny na fotografii jest dowodem, że lud Pański w Stanach Zjednoczonych cieszy się jeszcze wolnością, jakiej nie mają Bracia w innych krajach.

Dla dobra Braci w Polsce oznaczamy: Nowo-obrani Między-zborowy zarząd, który zajmuje pierwsze miejsce po prawej stronie policjanta, licząc 2 od policjanta jest Br. Wnorowski, 3 Br. Rycombel, 4 Br. Niemczak, 5 Br. Krupa, 6 Br. Gryckiewicz, 7 Br. Bonczak, 8 Br. Matuja, 9 Br. Statuch. Br. Lange niema na fotografii, bo nie był obecny na konwencji.

Uwagi i Spostrzeżenia

Konwencja była także dodatkowo upiększona przez orkiestrę młodzieży, składającą się z 15-tu osób pod przewodnictwem jednego brata z Buffalo, N. Y., która to młodzież podnosiła tony na chwałę Najwyższego Stwórcy. Wielu miłośników muzyki czuło się błogo, przypominając jak za czasów dawnych Boga chwalono na rozmaitych instrumentach. Jeżeli dzieci rodziców poświęconych mają zamiłowanie do muzyki, należy zachęcać je do grania naszych hymnów na chwałę Najwyższego. Każdą dobrą zaletę należy wykorzystać dla sprawy Pańskiej, a to będzie sprawowaniem rozumnej służby Bożej. Za taką służbę Pan obficie nagrodzi i da "hojne wejście do Królestwa Swego."

Jest godne uwagi jeszcze i to, że konwencja generalna starszej klasy odbywała się w Buffalo, N. Y., a młodziej klasy odbywała się w Detroit, Mich. Według naszego mniemania była to pewna dysharmonja, ponieważ wielu z rodziców nie mogli korzystać z tej uczty, która była zrządzona dla starszej klasy, gdyż rodzice chcieli widzieć swoje dzieci a przez to samo nie mogli korzystać z tych błogosławieństw, które Pan udzielił dla braci i sióstr starszych. Byłoby nam przyjemniej wszystkim, gdyby młoda klasa miała swoją konwencję w tem mieście, w którym odbywa się konwencja starszej klasy, chociażby nie na jednej sali, to przynajmniej w jednym mieście. Otóż bracia i siostry, którzy mają rodziny winni się dobrze zastanowić w przyszłości nad tą sprawą, i przedstawić ją swym ukochanym dziatkom, że Oni i Wy więcej mogli byście skorzystać wspólnie, aniżeli mieć oddzielną konwencję od starszej klasy.

Jednakże musimy pozostawić tę kwestję do decyzji naszym ukochanym dziatkom. Wierzmy, że każde dziecko kochające swoich rodziców i chcące być w zupełnej

harmonji, zastanowi się nad dobrymi radami rodziców, które mogą być w przyszłości uzupełnione i w czyn wprowadzone, które mogą przynieść wielkie błogosławieństwo nie tylko rodzicom, lecz i tym, którzy przyjmą te wniosłe wskazówki. Na ostatniej konwencji odbywającej się w Buffalo, N. Y. można było zauważyć wiele młodzieży, która również korzystała z wielkich przywilejów wspólnie z rodzicami. Było to bardzo przyjemne wszystkim uczestnikom, że młodzież wspólnie ze starszą klasą była w zupełnej harmonji, a tem więcej dla rodziców sprawiało radość, zadowolenie i błogosławieństwo, że wszyscy mogli się widzieć w jednej miejscowości.

Rzecz naturalna, że nie mieliśmy wynajętej specjalnej sali dla młodzieży na buffaloskiej konwencji generalnej, ponieważ konwencja młodzieży odbywała się w Detroit, Mich., lecz bracia postarali się, ażeby i młodzież mogła korzystać i ażeby mogła mieć swoje zebranie. Otóż w niedzielę po południu podczas gdy były przeprowadzane sprawy interesowe, to młodzież miała swoje zebranie w tej sali, w której odbywały się obiady. Młodzież licznie się zgromadziła i korzystała z dwóch wykładów, z których była wielce zadowolona. Mamy jednak nadzieję w Panu, że w przyszłości dzieci wysłuchają dobrych rad swoich rodziców i zastosują się do ich życzenia, i znajdziemy się wszyscy w jednym mieście na tej uczcie duchowej jako jedna Rodzina Boża.

Pismo Święte nas zachęca, ażebyśmy miłowali naszych rodziców i słuchali ich, a rodzice nasi będą nam błogosławić i dopomagać jako swoim ukochanym dziatkom. Pan przez usta Mojżeszowie powiedział w słowach następujących: "Czeij ojca twego i matkę twoją, aby przedłużone były dni twoje na ziemi" (2 Mojżesza 20: 12).

Stow. Badaczy Pisma Świętego

Izrael Książę z Bogiem

I MOJ. 32:1—32

Złoty tekst: "Zawsze potrzeba się modlić, a nie ustawać"

Jan 19: 186
— Luk. 18: 1.

WCIEKAJĄC z domu swego ojca, Jakób przebył przestrzeń około 500 mil od Chaldei, pierwotnego domu swego dziadka Abrahama, gdzie jego stryj Laban jeszcze żył. Jego poważanie obietnicy Bożej uczyniło go pielgrzymem i cudzoziemcem, uciekinierem z domu, tak jak wierność Abrahama do powołania poprowadziła go w przeciwnym kierunku. Pomimo iż błogosławieństwa Boże przyobiecane Jakóbowi były ziemskimi i doczesnymi, i pod tym względem różniły się od obietnic ucywionych duchowemu Izraelowi, jednakowoż, ażeby udowodnić iż Jakób godzien był tych błogosławieństw — ażeby doświadczyć jego wiary w Boskie obietnice — było mu zezwolone przejść przez różne próbne doświadczenia i zniechęcenia. Jedną z tych była afera miłosna z Rachelą, jego kuzynką, za którą służył swemu stryjowi ogółem czternaście lat, siedem lat przedtem zanim ją pojął za żonę, i siedem lat potem; stryj jego nieuczciwie wykorzystał go przy takiej ugodzie. Natomiast widzimy cierpliwość i wytrwałość Jakóba i z przyjemnością notujemy, że on nigdy nawet na chwilę nie wątpił w Boską obiet-

nicę, że będzie błogosławiony jako spadkobierca obietnicy Abrahamowej.

"W pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący" — możnaby również zastosować do kariery Jakóba. Był on tak energicznym na służbie u Labana, tak mu się powodziło we wszystkim cokolwiek przedsięwziął, był tak wytrwałym, iż stryj jego uważał, że bez jego usług nie mógłby się obyć, i rad był dać mu dogodne warunki aby tylko pozostał i objął główne kierownictwo nad jego majątkiem. Sprytnie Jakób targnął się o zyski ze wzrostu stad i trzód i t. d. jako o swą zapłatę, i praktycznie stał się współnikiem. Nie było żadnej nieuczciwości w ugodzie z Labanem, że wszystkie płowe, pstre i nakrapiane (cętkowate) kozy będą jego; ani też nie było nic złego w jego naukowem powiększaniu proporcjonalnej liczby pstrych i cętkowatych zwierząt. Laban, na długo przedtem wiedział że on miał bardzo zdolnego i sprytnego zięcia, i to, że Boskie błogosławieństwo było z nim. On zmuszał go do pozostawania na stałe w Chaldei, ale umysł Jakóba był napełniony Obietnicą Abrahamową i pow-

tórzaniem tej obietnicy jemu samemu w wizji w Betel i dlatego pragnął powrócić do ziemi obiecanej. Jednakoż on domyślał się i to nie bez przyczyny, że jego stryj użyłby siły aby przeszkodzić mu w opuszczeniu go, lub wziąć od niego nieco bydła, i t. d., które rzeczywiście należały do niego według umowy, i dlatego kiedy Labana nie było, skorzystał ze sposobności i opuścił go.

Laban oczywiście był potężnym dziedzicem (szekiem) mając wiele sług, a zapewne takim też stał się i Jakób do tego czasu, jak opowieść wykazuje, że wkrótce potem mógł dać bratu swemu Ezawowi w podarku, 220 kóz, 220 owiec, 30 wielbłądów, 50 sztuk bydła i 20 osłów. Lecz kiedy Laban począł ścigać go, w nadziei sprowadzenia nazad Jakóba, jego rodziny, sług, stad i trzód, Bóg wdał się w tę sprawę ostrzegając Labana we śnie, mówiąc: "Strzeż się abyś niemówił z Jakóbem nic przykrego". W następstwie tego snu, późniejsze szczere świadectwo Jakóba o jego stronie sprawy, pokazuje jasno, ustawicznie hardzie z nim postępował, Jakób postanowił że on nie wyrządzi krzywdy Labanowi, ale, że Laban ma pójść w swoją stronę w pokoju.

Jeżeli wyciągniemy lekcję z tych wypadków odnoszących się do nas, jako do dziedziców obietnic Bożych, duchowego Izraela, wynikałoby, że choćby nasze serca były napełnione radością z Boskich obietnic, to jednak nie powinniśmy się spodziewać iż one przyjdą do nas bez jakiegokolwiek wysiłku z naszej strony w celu ich otrzymania. Jeżeli Bóg obiecał nam duchowe błogosławieństwa, powinniśmy dołożyć starania aby je zdobyć, tak jak Jakób dołożył starania aby zdobyć doczesne błogosławieństwa, jakie mu były obiecane. Jeżeli przeciwieństwa zetkną się z nami i spotkamy się z niezadowoleniem i z mniejszą lub większą miarą obłudnej konsuoracji w celu odebrania nam naszych duchowych błogosławieństw, tak jak Jakób spotkał się z sprzeciwnościami, które zdawały się przez pewien czas stać na przeszkodzie jego doczesnym błogosławieństwom, my, tak jak on, powinniśmy cierpliwie oczekiwać na Pana, wierzyć, ufać i starać się pracować nadal, wiedząc że Pan w końcu wywiedzie przyobiecany rezultat, wiedząc, że On będąc po naszej stronie większy jest, niż wszyscy, którzy są przeciwko nam.

Zauważyliśmy w innych lekcjach pokojowe usposobienie Abrahama, tak samo Izaaka, a obecnie zauważamy, że Jakób wolał nie tylko opuścić dom, zaniechać swej części w domu ojca swego, i rodziny, majątności należących prawem pierworodztwa, które on kupił, raczej, niż spierać się z bratem, ale równocześnie i w układach ze swym stryjem zaniechał kłótni, poddał się; on wierzył Panu, że to przyniesie raczej pożytek niż siłę do walki, duchowej lub fizycznej. Pan oczywiście zamierzył aby duchowi Izraelici nauczyli się tej lekcji: "Szukaj pokoju i ścigaj go". "Oczekuj na Pana i wzmacniaj się". Nie jest Boskiem postanowieniem aby duchowi Izrealici walczyli cielesną bronią, ale, iż oni raczej powinni poddać się władzom postanowionym, ucząc się lekcji, jaka towarzyszy takiemu poddaniu; aby rozwinęli w sobie wiarę, ufność i nadzieję w Bogu potrzebną do utrzymania społeczności z Nim i wzrastania w Jego łasce.

Jak Jakób i jego zastępcy zbliżali się do Palestyny, jego zaufanie w Boga, i jego poleganie na Boskiej Obietnicy że On będzie mu błogosławił, nie skierowały go z

obranej mądrej, szlachetnej i właściwej drogi pozyskania swego brata. On nie stanął przy swoim prawie i nie rzekł: Ja kupiłem dziedzictwo,* i byłem zmuszony uciekać stąd, teraz jestem inaczej wyposażony i pragnę skorzystać z mej pierwszej sposobności i wziąć od Ezawa bydło i zbiory,, które on otrzymał z majątku mojego ojca, które prawdziwie do mnie należą, a gdyby wynikł jakiś spór w tej sprawie, niech on pilnuje swojej strony, albowiem prawo jest po mojej stronie i mogę użyć takiej siły, jaka będzie potrzebna do odzyskania go. Całkiem przeciwnie, Jakób rzekł sam do siebie: Nie rozchodzi mi się o ziemskie dziedzictwo, bo porzuciłem to wszystko kiedy opuściłem dom i teraz nie mam zamiaru do wnoszenia o nie. Ja jedynie posiadałem to, czego Ezaw nie ocenił, a teraz, jeśli on zechce zrozumieć, że nie przyszedłem za majątkiem, to uśmierzy jego gniew, jego złość, i jego zawiść. Przeciwnie, będę dla niego wspaniałomyślnym; pošlę mu cenny podarek, pokazując mu przez to iż jestem daleki od odebrania mu ziemskich dóbr, oraz że jestem przygotowany dać mu jeszcze więcej. Ponadto, przez moje sługi pošlę mu takie poselstwo, które mu wskaże, że traktuję go jako mego zwierzchnika — mego pana, oraz że przedstawiam się jako jego poddany. On się przekona, że nie pragnę odebrać mu zaszczytu pierworodztwa ani jego ziemskich korzyści, pomimo iż wszystko to było kupione — dobrowolnie usuwam się od tych wszystkich doczesnych rzeczy i zaszczytów, abym tylko miał łaskę u Pana, jaka była przedstawiona w pierwszym przymierzu z dziadkiem Abrahama. On wykonał swój program pomysłnie, i Ezaw stał się jego przyjacielem. Lekcja dla duchowego Izraela około tej linii jest ta: Nie powinniśmy być stronnikami aż do zupełnej sprawiedliwości ostatniego grosza w ziemskich sprawach. Mamy raczej używać ziemskiej mamony wspaniałomyślnie by czynić i utrzymywać pokój i to w kierunku naszych duchowych korzyści. Nasza gotowość do czynienia tego będzie mierzyć lub obliczać nasze ocenienie duchowych korzyści, w porównaniu, do których ziemskie błogosławieństwa "Mamony" powinny być policzone za śmiecie i stratę.

WZÓR MODLITWY

Modlitwa Jakóba w czasie kiedy on oczekiwał spotkania się z Ezawem jest zapisana w tej lekcji i może być uważana za najlepszy przykład modlitwy, jaki może być znaleziony w Słowie Bożem. Jest ona pełna zaufania i wiary w Boga. Ona wspomina pierwszą obietnicę Abrahama, jej ponowienie Izaakowi, oraz jego wtóre powtórzenie Jakóbowi w Betel, i Boską obietnicę tam uczynioną, że on przyprowadzi go ponownie do jego rodzinnego kraju. Ona pokazuje uniżoność umysłu Jakóba, który wyrzekł: 'Mniejszym jest niż wszystkie zmiłowania, i niż wszystka prawda, którąś uczynił z sługą swym. Albowiem tylko o lasce (sam) przeszedłem ten Jordan (kiedy uciekałem z domu) a teraz mam dwa hufce (wielkie grupy)'. Przedstawia on Panu swą bojaźń względem Ezawa, oraz wykazuje, że jego bojaźń jest odparta jego zaufaniem we Wszchemocnego. W tym właśnie czasie, niewątpliwie w odpowiedzi na jego modlitwę, ukazał się anioł Jakóbowi i tak pełen wiary w moc Bożą i w obietnice Boże był Jakób, iż uchwycił i trzymał anioła, mówiąc, iż go nie puści aż mu będzie błogosławił.

Tu, właściwie następuje lekcja odnosząca się do zmagania Jakóba z aniołem. Anioł ukazał się jako człowiek, jak

to często działo się w dawnych czasach; Jakób rozpoznał go, i uchwycił go, powinien mu błogosławić. Nie możemy ani na chwilę przypuścić ażeby anioł nie był na tyle silnym, aby się uwolnić z objęć Jakóba i z tej przyczyny mocowanie się i zmaganie ich wspólne trwało aż do wejścia zorzy; anioł napróżno prosił go: "Puść mię", a Jakób wytrwale trzymając go, mówił: "Nie puszczę cię, aż mi będzie błogosławił". Przeciwnie, musimy przypuszczać, że Pan był bardzo chętny błogosławić Jakóbowi i w tym jedynie celu wysłał anioła; a także te okoliczności były zamierzone niejako sposobność wydobycia serdecznych życzeń Jakóba w tym zakresie, do zademonstrowania samemu sobie jak bardzo on pożywał Pańskich łask i Pańskich błogosławięństw. A kiedy pożądany rezultat został osiągnięty — kiedy Jakób udowodnił swe silne pragnienie harmonji z Bogiem i takich błogosławięństw, jakich tylko dzielić mógł sam Bóg — wtedy przyszło błogosławięństwo — zwycięstwo Jakóba. Nie to, że Jakób wymógł na Panu przez anioła coś czego Pan nie chciał udzielić; ale to, że zdołał otrzymać pożądane błogosławięństwa przez okazanie gorliwości, energii, cierpliwości i wiary, które Bóg pragnął widzieć i nagrodzić.

Lekcja duchowemu Izraelicie w tych okolicznościach jest w harmonji ze słowami naszego Pana: "Zawsze potrzeba się modlić i nie ustawać". Bóg chce abyśmy byli wytrwali a nasza wytrwałość mierzy i wskazuje głębokość naszych pożądań. Jeżeli błogosławięństwo w odpowiedzi na naszą modlitwę nie przychodzi w chwili modlitwy, to powinniśmy ciągle "usiłnie się modlić" — cierpliwie oczekując na Pański właściwy czas, wiernie ufając mu, że On jest chętny udzielić nam błogosławięństw, które przyobiegał, choćby nawet na chwilę powstrzymał je z myślą abyśmy gorliwie o nie zabiegali.

Pomimo iż Jakób był nieutralnym człowiekiem a nie "Nowem Stworzeniem w Chrystusie Jezusie", jednak jego modlitwa jest wzorem, bo w niej on nawet nie wspominał o ziemskich rzeczach, jakie mu były obiecane. On prosił o błogosławięństwa w jakikolwiek sposób. Pan zechciałby mu udzielić. Niestety, jak wiele duchowych Izraelitów zdaje się mieć daleko mniej bystrego ocenienia prawdziwych bogactw wtakich sprawach niż miał Jakób! Wielu prosiło, ale nie otrzymują, ponieważ proszą źle o rzeczy, jakie mogą używać w ziemskich dążeniach — bogactwa, sławy, lub doczesnych wywczasów. (Jakób 4:3) Jak wielu zapomina, że Pan przyobiegał mieć pieczę o doczesne potrzeby Jego z ducha spłodzonych dzieci, i czynić dla nich więcej niż oni by wiedzieli jak o to prosić lub nawet jak o tem pomyśleć. Jak nie wielu zdaje się pamiętać, że jako Nowe Stworzenie nasze warunki i pragnienia powinny być zwrócone szczególnie w stronę rzeczy odnoszących się do nowego stworzenia, oraz, że z tego rodzaju błogosławięństwa Pan zaprasza nas do prośzenia i do zmagania się w celu ich otrzymania, zapewniając nas, że tak jak ziemscy rodzice radują się z dawania dobrych podarków swym dzieciom, tak również nasz Niebiański Ojciec raduje się gdy daje Ducha Św. tym, którzy Go oń proszą (Łuk. 11:13). Gdyby wszystek poświęcony lud Pański mógł być przyprowadzony do punktu w którym leży główny cel życia, ciężar wszelkich ich modlitw byłby, aby mogli otrzymać większą miarę ducha Pańskiego, ducha świętości, ducha prawdy. Ducha Chrystusowego, ducha zdrowego umysłu — to jak wiel-

kiem błogosławięństwem by to było! Gdyby wtedy mieli się wznagać z Panem aż do wejścia zorzy, to ich trzymanie się Go napewno przyniosłoby pożądane błogosławięństwo. Pan objawił samego siebie swym ludziom tylko w tym celu aby udzielić im tego błogosławięństwa; jednakże, on powstrzymuje je dotąd, aż się nauczą oceniać i gorąco je pragnąć.

Jakób otrzymał błogosławięństwo, a z niem i zmianę imienia. Od tego czasu on był nazwany Izrael, co znaczy: "Mocny z Bogiem". Odtąd to nowe imię było dla niego ustawicznym źródłem zachęty, podniętą do nowej gorliwości i ufności w tego od którego błogosławięństwo on otrzymał. Całe potomstwo Jakóba przyjęło to imię. Wszyscy oni byli znani jako dzieci Izraela, czyli Izraelici; bo Bóg kazał, że to imię da się zastosować do całego narodu. Podobnie w pozafigurze, mamy Jezusa Chrystusa naszego Pana, prawdziwego pozaobrazowego Izraela, tego, który przez wiarę i posłuszeństwo Ojca przemógł i zwyciężył świat, ciało i szatana i otrzymał Boskie błogosławięństwo jako rezultat jego zmagañ. On został wysoce wyniesiony i obecnie uznany jest za księcia czyli Króla królów ziemi. On usiadł z Ojcem swoim na stolicy Jego. — Obj. 1:5.

Porównanie tu jeszcze się nie kończy; bo tak jak Jakób miał dwunastu synów, tak Pan nasz Jezus miał dwunastu apostołów; a ci, jak również wszyscy inni, którzy przez ich kazanie ewangelji przyjdą do Chrystusa zostaną przyjęci jako prawdziwi duchowi Izraelici. To samo imię należy do tych, którzy należą do Głowy. Tak jak między cielesnym Izraelem byli niektórzy "prawdziwi Izraelici" a inni, którzy nimi nie byli, należeli do bożnicy szatańskiej, tak w duchowym Izraelu są nominalni i prawdziwi Izraelici; i tylko ci ostatni ostatecznie otrzymają błogosławięństwo i współdziedzictwo z Jezusem Chrystusem ich Panem. A imię "Zwycięzca" czyli "Mocny z Bogiem" będzie imieniem, jakie będzie zastosowane do każdego kto wierny jest Panu w tem samym znaczeniu jak było zastosowane do samego Jezusa. Od każdego będzie wymagane aby okazał swą lojalność Panu, swą wiarę, swą ufność, i tylko ci którzy miłują Pana i obietnice, jakie on uczynił, polegać będą na Jego obietnicach, i nie pozwolą mu odejść bez błogosławięństwa — tacy tylko otrzymają wielkie błogosławięństwo, tacy tylko będą zdolni zwyciężyć świat, ciało i szatana. "To jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat wiara wasza", w Boga i jego obietnice.

UZNANIE BOSKICH ŁASK

Jakób miał pewną metodę znaczenia specjalnych objawów Boskiej opatrności, bo wiemy iż nazwał miejsce, w którym się mocował z aniołem Fanuel, na pamiątkę, że tam był uprzywilejowany oglądać, reprezentacyjnie, twarz Bożą i otrzymać Boskie błogosławięństwo, światło jego opieki. Podobnie, jest korzystnie dla duchowych Izraelitów abyśmy znaczyli w jakiś specjalny sposób wszystkie Pańskie łaski i opatrność względem nas. Wiele czuje się ubogo co do Boskich łask i błogosławięństw z tej prostej przyczyny iż omieszkali aby one wywarły dobre wrażenie na ich sercach w czasie kiedy ich otrzymywali. Łaski Boże szybko znikną z naszych ziemskich naczyń, chyba, że specjalne notatki będą czynione w tym czasie, czy to na tablicach pamięci, czy to w jakiś inny sposób aby odświeżały pamięć. Niewątpliwie

iz wszyscy mielibyśmy więcej Betelów więcej Fanuelów gdybyśmy tylko szli drogą budowania pewnych pomników, i tam wchodzili w pewne specjalne przymierze czyli śluby z Panem wzamian za Jego łaski. Zgodnie z tą myślą chrześcijanie wogóle otrzymują o wiele więcej błogosławieństw i łask niż mogą je zupełnie rozpoznać, kościół z Allegheny przez całe lata utrzymywał "Domowe Zebrania" w rozmaitych częściach miasta w każdą środę wieczorem na modlitwy, hymny i świadectwa. A "dawnych lat" chociażby nawet i dobrych, ale świeżo wszystkie oświadczenia nie przypominały przeszłości przeżyte doświadczenia z tygodnia. A tak jak każdy stara się o nowe dowody Boskie miłości i codziennej opieki, każdy znajduje daleko więcej powodu do radości, dziękczynienia i zachęcania niżliby był świadomie bez takiej czujności i notowania.

Jak Saul z Tarsu, w otrzymywaniu błogosławieństw od Pana otrzymał także bodziec ciała (2 Kor. 12:7), który policzkował go ustawicznie do końca jego życia, a którego nauczył się ostatecznie oceniać jako przewodu Boskich błogosławieństw i jako tego, który przypomina o Boskiej łasce, tak było i z Jakóbem. W tym właśnie czasie kiedy się mocował z aniołem i kiedy utrzymywał błogosławieństwo, otrzymał także ranę, bolesne przypom-

nienie błogosławieństw, które prawdopodobnie trwało przez resztę jego życia, sprawiając iż kulał. Napisane jest, iż anioł uderzył go w staw biodry jego, a to prawdopodobnie dotknęło nerw w stawach powodując skurczenie ścięgna i lekkie zwichnięcie stawów. Lekcja ta była nietylko dla samego Jakóba do końca jego życia, przywodząc mu na pamięć jego poleganie na Panu, oraz, że wszystko co posiadał zawdzięczał Boskiemu błogosławieniu, ale także służyła później jego potomstwu, jako ciągłe przypomnienie tej samej rzeczy; ponieważ jest napisane, iż odtąd Izraelici nie jadają skurczonej żyły z jakiegokolwiek zwierzęcia. "Bodziec w ciele" Jakóba niewątpliwie służył do utrzymania go pokornym, tak jak Pawłowi służył do przypominania mu, że tem, czem był — był z łaski Bożej, a nie ze swojej mądrości. Podobnie Pan zezwala pewnym słabościom ciała dotykać jego duchowych dzieci w terażniejszym czasie, pomyślnie. Niewątpliwie pewne nasze trudności i próby, fizyczne jak i inne, są między naszymi wielkimi błogosławieństwami, wyrabiając nam lepszą część w przyszłości, przez urabianie w nas wiary, cierpliwości i prawdziwego polegania na Panu.

W. T., 15 sierpnia, 1901 (2864)

Światowa Nienawiść

"Nie dziwujcie się, bracia moi!"; "Wiedźcie, żeć mię pierwszej, aniżeli was miał w nienawiści." — 1 Jan 3:13; Ew. Jana 15:18.

Tu wielki Nauczyciel zdaje się wskazywać, że podobna nienawiść, jaka przyjdzie na nas będzie ta sama, jaka przyszła na niego samego. Patrząc na jego doświadczenia, my widzimy, że on był znienawidzony przeważnie przez najwięcej znaczących, najwięcej wpływowych wśród ludu. Nauczeni w Piśmie szczególnie nienawidzili go. Czasami ich nienawiść rozciągała się na prosty lud. Niższe klasy są zawsze kierowane przez wyższe klasy; mniejsi Faryzeusze przez większych Faryzeuszy; mniejsi Sadyceusze przez wyższych Sadyceuszy, i t. d. Możliwe proste lud nie mógł dać inteligentnego powodu, dla czego oni nienawidzili Pana. Przyjmując przedstawienie ich przewódców, oni przyjmowali, że on był przestępcą zakonu i oszustem, dla tej przyczyny nienawidzili go. Stosownie jak oni uważali swoich przewódców, oni byli skłonni znieważać kogokolwiek oni znieważali.

Tak jest i dzisiaj. My możemy widzieć, że są pobudki poza nienawiścią okazywaną odnośnie Pańskiego ludu. Żadna wybitna osoba nie pozuje iż jest bezbożną. Stąd, jest ogólne usposobienie ze strony wszystkich aby usprawiedliwiać samych siebie (politycznie i religijnie) jako pobudzanych przez szlachetne sentymenty, okazywane przez popieranie lub jako dające początek wysokich miarodajni. Lecz możemy zauważyć hypokryzję, która okazuje się przez kłamstwa i postępowanie tych, którzy nienawidzą Pański lud bez przyczyny. Kiedy, przeto, prawda przyjdzie do któregośkolwiek z tych, którzy mają błąd i pychę zmieszaną ze światową religją, to staje się strofowaniem dla nich. Jak Apostołowie szli z jednego miejsca na drugie to mówiono o nich: "Oto ci, którzy

wszystek świat wzruszyli, i tu też przyszli." — Dzieje Ap. 17:6.

Zdania o Jezusie są tak głębokie i dotyczą tak serca, że wszystko co nie jest w pełnej akurataności z nimi okazuje się bezwartościowym w porównaniu. Stąd, wielu z tych, którzy są nauczycielami religji znajdują się zmuszeni przez nienawiść i zazdrość, by próbować zgnieść, by oczernić, by obrzydzić to które jest prawdziwe. Lecz ci nauczyciele bywają próbowani; oni udowadniają Panu, przynajmniej, ich hypokryzja jest okazywana, czy inni bywają zwodzeni przez to lub nie. Przeto, dzisiaj jest tak jak było w dniu naszego Pana. — "Ciemność nienawidzi światłości."

**"ALEC I WSZYSCY, KTÓRZY CHCĄ POBOŻNIE
ŻYĆ W CHRYSZTUSIE JEZUSIE, PRZEŚLA-
DOWANI BĘDĄ"**

Jak nasz Pan wyjaśnia, że ciemność grzechu i błędu jest wprost antagonizmem do światła prawdy, i konsekwentnie kiedy jego lud podniesie światło." — Tak niechaj świeci światłość wasza aby chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech", który powołał ich "Z ciemności świata tego, do dziwnej światłości" — skutek na zaciemniony świat jest ten aby obudzić opozycję, antagonizm, i w ten sposób przeszkodzić i uczynić nieprzyjemność tym, którzy są w sympatji z ciemnością. Konsekwentnie, ci, którzy miłują ciemność, ci, którzy miłują zło, ci, którzy miłują grzech w jego różnych formach, nienawidzą światłości, ani też nie przychodzą do światłości; lecz publicznie lub sekretnie sprzeciwiają się dzieciom światłości, tym oświeconym, niosącym światłość. A nawet ci, którzy

wyszli z najwyższej ciemności moralnego z plamienia do niejakiego świtania cywilizowanej reformacji i moralnych reform, nie mogą znosić jaśniejszego szukającego światła prawdziwej Ewangelji. Oni więcej wolą miarę ciemności. — Ew. Jana 3:20.

W konsekwencji tego starcia między światłością i ciemnością, nasz Pan ucierpiał z rąk tych, którzy wyznawali iż byli dziećmi światłości, dziećmi Boga; i którzy mieli przynajmniej mało światła. Nasz Pan nie był maltretowany przez Rzymskiego Gubernatora lub Rzymskich żołnierzy, z ich własnego chcenia; bo oni byli tak całkiem zaślepieni, iż nie oceniali światła, które on przedstawiał. Jego prześladowcami byli ci, którzy mieli nieco światła, lecz którzy nienawidzili blasku wielkiego Światła, przyświecającego na nich.

Podobnie przez cały ten Ewangeliczny wiek, ci, którzy mieli zapalone i przyświecające światło w świecie byli znienawidzeni i prześladowani głównie (niemal wyłącznie) przez tych, którzy mieli nieco światła, lecz których światłość była ciemnością w porównaniu z wielkim światłem Ducha świętego, jakie przyświecało przez Pańskich zupełnie poświęconych. W ten sposób wypełniło się świadectwo naszego Pana, "Jeśli mnie nienawidzą, wiedzcie, że i was nienawidzić będą"; Aleć i wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą." (Jan. 5:18; 1 Jan 3:13; 2 Tym. 3:12.) Naśladowcy Pańscy w teraźniejszym czasie są powołani aby cierpieli prześladowanie dla sprawiedliwości, nie dlatego iż to jest rozsądne lub właściwe, lecz dlatego, że Pan życzy sobie wypróbować ich, by dali dowód wierności i dla ogładzenia swego ludu, jest chętny dozwolić na zło, sprzeciwiające wpływy dla pomyślności, i prześladowania i sprzeciwiana się jego "członkom", aby w ten sposób służyli jego sprawie w przygotowaniu jego wybranych do służenia w przyszłej pracy. W ten sposób prześladowcy ciała, jak i prześladowcy Głowy, współpracują w wypełnianiu boskiego planu w sposób, nieco podejrzany.

"NIE DZIWIJCIE SIĘ TEMU, JEŚLI ŚWIAT NIENAWIDZI WAS."

Kiedy Pańscy naśladowcy biorą stanowcze stanowisko dla prawdy i sprawiedliwości, jak to czynił ich Wódz, wyniki są te same. Szatan jest ich nieubłaganym przeciwnikiem; on dopatry tego aby oni cierpieli, aby tam były przeciwności, nie tylko przez niego samego, ale przez świat, który jest wielce pod wpływem jego ducha w różnych sposobach. Zająwszy to stanowisko, lud Pański nie powinien się dziwić jeśli świat będzie nienawidził ich i mówił wszystko zło przeciwko im fałszywie, dla Chrystusowego powodu. Czem więcej znaczącymi oni będą, jak to było w wypadku naszego Pana, tem więcej jadowitsze będą ataki przeciwko nim; tem większe będzie zainteresowanie wielkiego przeciwnika w celu ich pokonania.

Ta myśl, że Szatan sprzeciwia się nam, i że my nie mamy boju przeciwko ciału i krwi ale przeciwko zwichocnościom i mocom, przeciwko dzierżawcom świata tego (Ef. 6:12), by nas przeraziło, gdyby nie z drugiej strony, wyrozumienie, że przez tą samą stanowczą decyzję dla prawdy i sprawiedliwości my potrzebujemy wielkiej pomocy i dopomagania przez inne niewidzialne władze. Od chwili naszego stanowczego opierania się pokuszeniu i

stanowczemu obstawaniu za Panem i za jego sprawą, stajemy się silniejsi w Panu i w mocy jego wszechmocności. Pamiętajmy, że "większy jest ten, który jest za nami, niż wszyscy, którzy mogą być przeciwko nam." — Mat. 5:11; Ef. 6:12, 1 Jan 4:4.

Główne sprzeciwianie się naszemu Panu przyszło od religijnych wodzów i nauczycieli. Unja ludzi światowych i pół-religijnych jest niekiedy kompletna, tak jak unja kościoła i państwa w innych krajach; w innym wypadku nie jest kompletną w tym kraju, gdzie kościół i państwo nie są w pełni połączeni. Mimo to, politykierzy pragną poparcia wyznawców i popierających religję. Ci zaś, na odwrót, chełpią się swoim politycznym wpływem i starają się by użyć ten wpływ dla swojej własnej sposobności, albo jak oni by powiedzieli, dla "dobrej sprawy". Więc, gdzie nie ma bezpośredniej łączności między kościołem i państwem, tam jest przyjęta pośrednia unja. Politykierów życzeniem jest aby otrzymać poparcie moralne i religijnych wodzów społeczeństwa i innych. W ten sposób ciągnący społeczeństwo, księżęta świata, tak religijni jak światowi podtrzymują jedni drugich. Ich interes jest jeden. Stąd, Pan i wszyscy ci, którzy są jego "członkami" i naśladowcami będą niesympatycznie widziani, znienawidzeni, prześladowani; bo przedstawianie prawdy objawia błędy i hypokryzję w kontraście z boską miarodajnością.

W. T. 1 Maja, 1911 r. str. 4813.

"PLATONA BŁĄD BRANY ZA NAUCZANIE CHRYSZTUSA"

S. D., McConnell, D. B., D. C. L., Rektor Wszystkich Dusz Kościoła, New York, oświadcza:

"Ostrożne badanie anty-Nicejskich Ojców może tylko przekonać jednego lub drugiego, że wśród nich krążyły liczne pogańskie wierzenia, które wysilano się wyrazić każdy w swoich własnych znaczeniach, prawdę, którą Chrystus pozostawił wśród nich. Pierwotni Chrześcijanie wszyscy byli wychowani w jednej z trzech religij, Judańskiej, albo Greckiej lub Rzymskiej. Ci, wśród nich, którzy byli wychowani Żydami nieświadomie przekazali swoje idee wcielenia lub pochodzenia nieśmiertelności ze swojej starej wiary do ich nowej, i ich imaginacje były napełnione nadzieją "wtórego przyjscia i Nowego Jeruzalem."

"Ci, którzy byli Grekami, przynieśli do nowej religii ideję Platona, że indywidualna dusza jest niezniszczalna, będąc faktycznie częścią substancji zmysłu Bożego. Ci, Rzymskiego pochodzenia, nie mając odziedziczonego wierzenia o przyszłym życiu jakiegokolwiek rodzaju, byli lepiej przygotowani do pojęcia prawdy Chrystusa. Ci, nie mając innego wpływu z wszystkich tych urywków poprzedniej filozofji wytworzyli zamieszanie i niepewność zmysłu, który nie był jasny przez pięć stuleci. Potem mistrzowski Augustyn, człowiek, który ustalił linje, w których myśli cywilizowanego świata leżą od szóstego stulecia do dziewiętnastego, wziął doktrynę Platona odziedziczonej nieśmiertelności duszy, i uwolnił ją od przechodzenia transmigracji (przechodzenia w stan innego życia) i osiągnął za to ogólne wierzenie, które utrzymuje się do dziś dnia." (Str. 45, 46.)

"Tertullian w swoim traktowaniu o Duszy i o Zmartwychwstaniu Ciała daje daleko pełniejsze przedstawienie

nie co było zwyczajnem wierzeniem w jego otoczeniu; lecz jest niemożliwem, aby uczynić go zgodnym z samym sobą albo z innymi Chrześcijańskimi pisarzami tego samego okresu. Jako całość, jakkolwiek pozostawia wrażenie, bo potem zatwierdził i ustalił wierzenie przez Augustyna, że on wierzy, iż dusza ma niezależną egzystencję swoją własną, i że jest swojej własnej natury niezniszczalną. Prawdą tego zdarzenia, zdaje się być to, że jak Grecki wpływ osiągnął przewagę w pierwotnym kościele, to doktrynę Platona o naturalnej nieśmiertelności wprowadzono do przyjęcia. To pojęcie wytrzymało od początku jako będące wywracaniem prawdziwej esencji Chrześcijaństwa. Theophilus (Ad Autolycom 2.27), Irenaeus (Adv. Haeres. 2.34), Clement z Alexandria (The Pedagogues, 1. 3), Arnobius (Con. Gent. 2.24), i najwięcej przeważający z wszystkich Athasius w swoim opisie o Wcieleniu Słowa Bożego, wszyscy odważnie walczyli przeciwko temu, jako Pogańskiemu błędowi, który sprowadził do nicości pracę Chrystusa."

"Lecz oni zostali pokonani, jakkolwiek, i pojęcie to przewyższyło, które jest pospolitym krążeniem dzisiaj o nieśmiertelności duszy i śmiertelności ciała, tymczasowo połączone, potem rozłączonej, potem połączonej w niezniszczalną osobę. Ten pogląd wierzymy zmieszał i zatałmował pracę Chrystusa wśród ludzi więcej niż wszystkie inne szkoły razem. Pogańska spekulacja zamaskowała tak dawną pierwiastkową Chrześcijańską prawdę, że teraz, kiedy inteligentny świat jest dobrze uporządkowany do przyjęcia zrozumienia Jezusowego o życiu jakie przyjdzie, to nauka Platona stoi w poprzek ścieżki i jest błędnie brana za nauczanie Chrystusa." — (Str. 47, 48.)

W. T., 1 List. 1915, Str. 5792.

LIST OD BRATA ROSYJSKIEGO

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Zyczeniem mojem jest podzielić się z wami temi błogosławieństwami, które Ojciec nasz Niebieski zlał na lud Boży w czasie generalnej Konwencji Polskich braci, która odbyła się w dniach 3, 4 i 5-go Września b. r., w Buffalo, N. Y.

Na tej Konwencji tak było napełnione radością i błogosławieństwem serce moje, że ja nawet nie jestem w stanie wam opisać. Ja nie będę tu wchodzić w poszczególne porządek Konwencji, albowiem porządek jest opisany w Brzasku Nowej Ery. Ja tylko chcę powiedzieć wam o tej jedności i braterskiej miłości panującej na tej konwencji. Z pierwszego dnia gdy tylko wszedłem na salę, okrzyki mnie znajomi Bracia i witali takim gorącym uczuciem i miłością jakby oni napotkali swojego rodzzonego brata, z którym nie widzieli się długie czasy.

I rzeczywiście w biegu długiego czasu ja nie miałem z tymi Braćmi społeczności z tego powodu, że ja byłem obalany duchem dyktatorstwa jednego człowieka; ale dzięki Najwyższemu Stwórcy i Prawdzie, którą ja z całego serca umiłowalem i badałem przez długie lata, teraz się uwolniłem i czuję, jak w domu.

Podczas tej trzydniowej konwencji, Pan zlewał obfite błogosławieństwa na lud Swój. Z ust braci wygłasza-

nych wykładów wychodziły ożywające i budujące słowa, nawołujące braci ku poświęceniu się prawdzie i wierności Ojcu naszemu Niebieskiemu. W czasie pauzy wielu braci i sióstr, nie chcąc tracić nadaremno czasu rozbięli Biblijne teksty i pytania. Na twarzach wszystkich uczestników objawiała się radość, zadowolenie i braterska miłość. W rzeczywistości był to błogi czas, w którym miłość Najwyższego Stwórcy łączyła nas w jedną nierozdzielną rodzinę Bożą.

Obserwując konwencję przypomnieli mi się błogie dni jeszcze za życia brata Russella, w których ja poznałem prawdę i te konwencje, na których ja zmacniałem się w drogocennej wierze. Przypomniłem sobie tę Chrześcijańską społeczność, w której panował jeden duch, jedna miłość i jedna nadzieja. Ja wspomniłem sobie na prawdziwą wolność, darowaną nam w naszym Panu (Jana 8:32), w której wszyscy bracia i siostry stojąc wiernie w wierze cieszyli się i radowali. To prawdziwie napełniło serce moje radością, że od czasu do czasu oczy moje zalewały się łzami.

Po śmierci drogiego nam brata Russella Kościół padł w wielkie doświadczenie: lud Boży podzielił się na wiele grup i każda taka grupa zamiast naprawiać to co zostało spalone, to grupy prowadzą między sobą zwady i walki, czego nie ma między Braćmi, którzy wydają Brzask Nowej Ery, ale przeciwnie — widzimy wielkie błogosławieństwo.

Dzięki temu, że ci Bracia przyjęli radę i napomnienie Brata Russella, które on zostawił nam w swoim testamentie i starają się w akuratach zachować porządek, klasy, które w społeczności z Brzaskiem pracują, pomnażają się i wzrastają w błogosławieństwo i łasce Bożej.

Dlatego drodzy bracia i siostry, ja życzę i radzę z czystego serca ruskim, ukraińskim i wogóle wszystkim słowianom, rozumiejącym jeden drugiego, by naśladowali przykład polskich Braci t. j. przyjęli porządek ustanowiony w testamentie Brata Russella. Taki porządek możemy obserwować na generalnej konwencji, którą każdorocznie urządzają Bracia z Brzasku. I jeszcze moją radą byłoby aby każdy brat i siostra, osobliwie rosyjscy mogli być choć na jednej z takich konwencji, a ja wierzę, że otrzymaliby wielką radość i błogosławieństwo, które pozostałyby w waszej pamięci na długie czasy.

Następna generalna konwencja odbędzie się w mieście Detroit, w miesiącu wrześniu. Więc drodzy Bracia i Siostry, dokładajmy wszelkiego starania, aby wszyscy tak polscy, rosyjscy, ukraińscy, słowaccy i litewscy bracia mogli się zgromadzić na konwencję takową, którą w rzeczywistości możnaby nazwać międzynarodową konwencją dzieci Bożych.

Przy zakończeniu konwencji było przyjęte, aby przez łamy "Razswieta" posłać gorące Chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim braciom i siostram.

Życzę Wam od Pana wszystkim błogosławieństwa niebieskiego i wierności w prawdzie i naszemu drogiemu Odkupicielowi z Chrześcijańskim pozdrowieniem i miłością pozostając wasz mniejszy brat i sługa w Panu,

J. Naumetz

Raport z Tury Pielgrzymiej

Nie chcę zajmować wiele miejsca na szpaltach Brzasku, gdyż każda stronica tego pisma jest przeznaczona na najcenniejsze informacje i instrukcje Słowa Bożego, podawane w interpretacji Sługi Laodycyjskiego, to jednak jestem zobowiązany złożyć krótki raport ze swego objazdu na Wschodzie. Objazd ten był planowany od dłuższego czasu i Ojciec Niebieski ziścił moje życzenia, że mogłem odwiedzić wiele zgromadzeń, oglądać oblicza wielu poświęconych, z którymi nie widziałem się od trzynastu lat, a z niektórymi nawet i dłużej.

Trzydzieści lat jest tylko małym ułamkiem nieskończonej wieczności, lecz dla nas jako ludzi to dosyć długi okres czasu. Tymbardziej jest długim, gdy przejrzymy rejestr wydarzeń tego okresu jak w świecie, tak też w Kościele. Rejestr tego okresu jest przepełniony w najrozmaitsze wydarzenia, wypełniony jest bardziej niż rejestr przedostatnich lat pięćdziesięciu. Były liczne i nagłe zmiany, były wstrząsy i poruszenia. Wszak nie zaszły zmiany, nie zostali poruszeni ani wstrząśnięci ci, którzy są ludem Pańskim. Dla ludu Pańskiego prawda z przed 13 laty jest nadal tą samą prawdą. Owszem jest dla nich dzisiaj piękniejszą, cudowniejszą, bardziej wzniosłą. Rozmaitego rodzaju wstrząsy i poruszenia nadały więcej piękna i blasku dla Prawdy.

Teraz jest łatwo dopatrzeć się, że Ojciec Niebieski dozwolił na rozmaitego rodzaju próby i doświadczenia celem oczyszczenia Kościoła z rozmaitych wad duchowych i cielesnych ułomności. Przeto ci co przy pomocy i łasce Nieba cenią nadal tę samą Prawdę, to czują się szczęśliwymi i uradowanymi w Panu. Moje spotkanie się z tymi braćmi po tak długim okresie czasu nie widzenia się z nimi wywarło takie wrażenie, jak spotkanie się syna z rodziną swoją, z którą nie widział się od dłuższego czasu. Przeto odwiedzenie każdego zgromadzenia ludu Pańskiego było dla mnie wielką ucztą duchową.

BOGACTWO DUCHOWE

W liczbę członków zgromadzenia te są uboższe, ale zato bogatsze są w ducha. Próby i doświadczenia przesiały członków chwiejnych, pozostali tylko ci co pokładali i nadal pokładają nadzieję swoją w Panu, a nie w żadnym człowieku lub rządzeniu ludzkim i przez ludzi ustanowionem. Przyznać trzeba, iż znajdują się jednostki miłujące Pana, że dotąd stoją na ustroniu i są bezczynne. Może będzie wola Pana, iż przyłączą się do grona ludu Pańskiego i zostaną ogrzani ciepłem miłości Ojcowskiej. Wielu takich może cierpieć duchowo i nie może widzieć jaki kierunek obrać. Módlmy się za takimi, aby Pan przywrócił ich do stanu radości.

W tym objeździe Pan mnie zaszczycił być na trzech konwencjach na Wschodzie. Pierwsza konwencja lokalna jednodniowa odbyła się dnia 21 sierpnia w okolicy Wilkes-Barre, Pa., w łasku jednej Rodziny naszych braci. Była to zaiste bogata uczta duchowa, na którą przyjechali bracia z New Yorku, Perth Amboy, N. J. i z pobliskich okolic. Lokacja była osobliwie piękna. Zostały poustawiane ławki do siedzenia, została sporządzona estrada pod dębem, w ciszy, przy sprzyjającej pogodzie, na odda-

leniu od głównej drogi, słowem otoczenie było idealne. Przypominało to dni naszego Pana i dni apostołskie, dni zarania kiedy ziarno prawdziwej Ewangelji było posiane. Wszystko sprzyjało, wykłady, oświadczenia, społeczność ludu Pana — ubogacało tę ucztę duchową. To też przed zakończeniem konwencji pieśnią "Zostań z Bogiem" i modlitwą uchwalono jednogłośnie, aby błogosławieństwami tej konwencji podzielić się z braćmi na całej kuli ziemskiej przez łamy Brzasku Nowej Ery. Przeto niechaj te szczerze życzenia z tej uczty oceni każde dziecko Boże.

Następna jednodniowa konwencja odbyła się w New Yorku, dn. 28 sierpnia. Na tej konwencji radość tymbardziej została powiększona, bo zjechali się bracia z okolicznych miejscowości i prawie wszyscy bracia z Wilkes Barre. Wykłady były krótkie, lecz nadzwyczaj budujące. Przyjaźń, wspomnienia o dawnych konwencjach, o dawniejszych błogosławieństwach i społeczności, jak to dawniej cieszyliśmy się. Bracia oświadczyli, że dawno już takiej konwencji nie było. Ja sam nie potrafię określić jak błogo czułem się z braćmi, z którymi przez czas dłuższy współpracowałem w zgromadzeniu. Nastrój był tak podniosły, tak budujący, że aby można objąć to wszystko, to trzeba było być obecnym, określić piórem jest za trudno. W tem błogim podniesieniu przy zakończeniu konwencji uczestnicy tej uczty jednogłośnie przegłosowali przesłać pozdrowienie i miłość bratnią wszystkiemu ludowi Bożemu przez łamy Brzasku Nowej Ery.

Trzecia konwencja z rzędu odbyła się w Buffalo, w dniach 3-5 września, z której raport obszarny zawiera Brzask na miesiąc bieżący. Zatem objazd ten poczytuję sobie za wielki zysk, za wielką zdobycz duchową. Doznałem wiele radości, wiele łask Pańskich i stawiam sobie pytanie w słowach Psalmisty: "Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa, jakie mi uczynił?"

Pozostaję w łaskawym Odkupicielu, brat w Panu

W. Wnorowski

Marszruta Brata I. Rycombel

Wilkes Barre, Pa.	19	Października
Nanticoke, Pa.	20	"
Hunlock Creek, Pa.	21	"
Philadelphia, Pa.	22	"
Wilmington, Delaware	23-24	"
Baltimore, Md.	26	"
Colver, Pa.	29-30	"
Belle Vernon, Pa.	31	Paździer., 1 Listopada
Perryopolis, Pa.	2 - 3	Listopada
Monesson, Pa.	5 - 6	"
Turtle Creek, Pa.	7	"
Beaver Falls, Pa.	8 - 9	"
Akron, O.	10	"
Cleveland, O.	12-13	"
Berea, Ohio	14	"
North Tonawanda, N. Y.	18	"
Niagara Falls, N. Y.	19	"
Buffalo, N. Y.	20	"